

Stefan Moysa

"Essai de théologie irénique :
l'orthodoxie et le catholicisme",
Alexis Stawrowsky, Paris 1966 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 37/2, 211-212

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEXIS STAWROWSKY, *Essai de théologie irénique. L'orthodoxie et le catholicisme*, Paris 1966, Sedim, s. 266.

Wśród wielkiej liczby książek ekumenicznych ukazujących się dzisiaj na rynku księgarskim spotykamy obok prac o charakterze praktycznym i popularnym nieraz pozycje ściśle naukowe, traktujące o tym czy innym zagadnieniu teologicznym mającym znaczenie dla sprawy jedności chrześcijaństwa. Są to jednak przeważnie prace fragmentaryczne, w których autorzy strzegą się zazwyczaj, by sprawę jedności traktować w szerszej perspektywie i stawiać konkretne propozycje zjednoczenia, co uważa się naogół za przedwczesne.

Recenzowana książka stanowi pod tym względem wyjątek, gdyż jest próbą syntetycznego ujęcia problemu jedności katolicko-prawosławnej z teologicznego punktu widzenia. Autor nie ucieka przed trudnymi, pozornie nierozwiązalnymi zagadnieniami i wysuwa przy tym bardzo określone sugestie, które wydają się całkowicie realne. Dysponuje on szeroką dokumentacją i erudycją historyczną, a używa języka przystępnego i literackiego, co jest jeszcze jednym dowodem, że techniczny język teologiczny nie jest konieczny w przedstawianiu nawet najtrudniejszych kwestii, które można udostępnić szerszemu gronu czytelników spragnionych pogłębionej wiedzy religijnej.

Książka jest przykładem racjonalnego zastosowania metody irenicznej, która rezygnuje z polemicznej walki zakładającej absolutną i całkowitą rację po mojej stronie oraz absolutny i całkowity fałsz po stronie przeciwnej. Teologia ireniczna natomiast stara się spokojnie zestawiać punkty wspólne i różnice każdego sposobu widzenia Objawienia, redukować o ile możliwości różnice, szukać formuł, które potrafiłyby ująć jeden i drugi punkt widzenia. Stawrowski przedstawiając własne, prawosławne poglądy, którym stara się być wierny w każdym calu, nie ukrywa swoich zarzutów wobec katolicyzmu. Równocześnie jednak jasno podkreśla ujęcia prawosławne wzbudzające zastrzeżenia i wskazuje drogę, po której powinni pójść teologowie wschodni, aby dopomóc sprawie jedności.

Autor podaje zasadnicze punkty kontrowersji doktrynalnej między prawosławiem a katolicyzmem dotyczące nauki o Trójcy Świętej i pochodzeniu Ducha Świętego, eklezjologii, mariologii, soteriologii, wyrażając przekonanie, że są to różnice prawdziwe, poważne, zakorzenione w odwiecznym sposobie myślenia, jednak dadzą się wyjaśnić przy wspólnym teologicznym wysiłku obu stron. Szczegółowo analizuje problem pochodzenia Ducha Świętego, pojęcie Kościoła, prymatu oraz nieomyłności papieskiej.

Wydaje się, że Stawrowski przypisuje zbyt duże znaczenie sprawie słynnego „Filioque” jako różnicy dzielącej prawosławnych i katolików. Jest to mimo wszystko zagadnienie stanowiące bardziej przedmiot dysput teologicznych niż wspólnego wyznawania wiary i o ile domaga się teologicznego wyjaśnienia, o tyle nie powinno być różnicą sprawiającą podział obu Kościołów. Konkretna sugestia autora wskazująca, że Kościół katolicki powinien z miłości dla sprawy zjednoczenia usunąć wyraz „Filioque” z symbolu wiary (byłby to krok dyscyplinarny nie implikujący jakiegokolwiek zmiany w wierze), domaga się rozważenia, przy czym trudno teraz rozstrzygnąć, w jakiej mierze byłaby ona wykonalna czy wskazana.

Najpiękniejsze karty książki stanowi wykład prawosławnego rozumienia nauki o jednym, świętym, katolickim i apostołskim Kościele (s. 148—161). Kościół widzialny i niewidzialny zarazem, jest jeden, gdyż ma jednego Pana, ożywiony jest przez jednego Ducha Świętego, posiada jedną Eucharystię, okazuje ludziom jedną miłość Chrystusową. Kościół jest święty, gdyż posiada świętego Założyciela i stanowi święty Dom Boży, mieszkanie

Ducha Świętego. Jest katolicki czyli po rosyjsku „soborny” gdyż stanowi pełność rodzaju ludzkiego rozproszonego po świecie a zebranego w Kościele; jest apostołski, gdyż pochodzi od apostołów i hierarchiczna jego struktura zbudowana jest na wzór apostołski. Nie podobna streścić całego opisu, w którym autor roztacza przed oczyma czytelnika wielkie i w znacznej mierze nieznane bogactwa eklezjologii chrześcijańskiego Wschodu.

Sledząc równocześnie rozwój nauki o Kościele na Zachodzie począwszy od Bellarmina skończywszy na Konstytucji „*Lumen Gentium*” autor dochodzi do pocieszającego wniosku, że uzgodnienie nauki o Kościele z wyjątkiem zagadnienia papieństwa stało się faktem dokonany (s. 168—169).

Pozostaje kluczowy problem prymatu i nieomyślności papieskiej. Autor przytacza liczne świadectwa, w których począwszy od III wieku, prymat jest uznawany i wykonywany także wobec Kościołó wschodnich. Ubolewa on przy tym, że w ciągu następných wieków rola biskupa rzymskiego ugruntowana w Piśmie św. i Tradycji przybrała formy coraz to bardziej zbliżone do jurydyzmu rzymskiego i świeckiego panowania. Pragnie, by ewolucja pojęcia prymatu szła nie w kierunku zwiększenia panowania, ale większej służby, opieki, ojcostwa duchowego, zapewnienia jedności i jej zewnętrznego wyrazu. Nieomyślność papieska mogła by również przybrać formy bardziej możliwe do przyjęcia dla Wschodu przez uzupełnienie formuły „*ex sese non ex consensu Ecclesiae*” wskazaniem więzów łączących papieża w jego nieomyślnych orzeczeniach z całym episkopatem. Trudno wchodzić w szczegółową dyskusję tych skomplikowanych problemów, wydaje się jednak, że sugestie autora nacechowane są dużym zrozumieniem stanowiska Kościoła rzymskokatolickiego i nie wychodzą poza rzeczywiste możliwości, które kryje w sobie rozwój dogmatu także i w tej dziedzinie.

Katolickiego czytelnika książki znającego nieco problemy wschodnie musi zadziwić fakt, że teolog prawosławny widzi tak wielkie możliwości przezwyciężenia różnic teologicznych, a w dalszej perspektywie jedności katolicko-prawosławnej. Być może, że autor jest pod tym względem przesadnym optymistą i nie docenia całego rozmiaru trudności piętujących się na drodze do zjednoczenia. Czyż jednak optymizm nie jest w tej sprawie konieczny i czy nie byliśmy w ostatnich latach świadkami wydarzeń, których nie przewidzieli najwięksi optymiści?

KS. STEFAN MOYSA SJ. WARSZAWA

S. PINCAERS OP, *Le renouveau de la morale*, Tournai 1964, Casterman, s. 270.

Charakter publikacji określa ściślej podtytuł: „*Etudes pour une morale fidèle à ses sources et à sa mission présente*”. Jest ona prawie w całości zbiorem artykułów i rozpraw opublikowanych przez autora na łamach czasopism teologicznych. Wiązą się one nie tyle tematycznie, co ideą przewodnią zbioru — punktem widzenia odnowienia teologii moralnej.

W pierwszej części omawianego zbioru autor wskazuje na perspektywę i warunki odnowy: 1. Wykorzystanie osiągnięć współczesnej nauki i powrót do źródeł chrześcijańskich. 2. Uwzględnienie metody historycznej. 3. Zwrócenie uwagi na różnice, jakie istnieją między scholastycznym sposobem wyrażania się, a językiem potocznym. W tym celu autor charakteryzuje również teologię moralną ostatnich wieków, wspierającą się na pojęciu obowiązku, w porównaniu z klasycznym ujęciem św. Tomasza, które zdaniem Pincaersa można nazwać moralnością przyjaźni.